Konto czekowe P. K. O. Poznań Nr. 204178.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 15 listopada 1928. Nr. 134

Kościół i dom w wychowaniu młodzieży.

Przyglądając się podniosłym nabożeństwom, jakie w całej Polsce i u nas na Pomorzu były odprawiane w ciągu roku zeszłego ku czci Patrona młodzieży św. Stanisława Kostki, nie można było oprzeć się cisnącym się myślom i refleksjom.

Jaka to cudowna w swem pięknie i praktyczna w swej zgodności z naturą ludzką instytucja wychowania młodzieży mieści się w Kościele!

Wszystkie władze duszy ludzkiej znajdą tu swój pokarm: umysł w rozważaniu głębokich i wiecznie prawdziwych zasad wiary św.; wola i uczucie w blasku cnót Świętych Pańskich, jakie przewijają się przed oczyma naszemi.

Taki św. Stanisław Kostka, taki nasz, młodzieniec polski, zrodzony na tej samej polskiej ziemi, wykarmiony przez polską matkę, ożywiony polską duszą, wychowany w polskiej atmosferze wiary i obyczajów, dziś Święty Pański, podjęty z entuzjazmem i czcią przez Kościół.

Święty jako wzór i przykład dla młodzieży całego świata katolickiego, a szczególniej bratniej młodzieży polskiej. Niesie Kościół przez wieki ten kaganiec święty i oświeca nim młode umysły do poznania rzeczy wyższych, zapala tym ogniem świętym wolę tysięcy młodzieży do naśladowania cnót anielskich, pięknością duszy przejmuje i oczyszcza uczucie.

Opromieniona świętością, podniesiona w górne sfery młodzież nasza, gromadzi się na nabożeństwa, aby pełną piersią wołać:

„Aniele ziemski bez winy,
Ozdobo naszej krainy,
Uproś, jakich łask nam trzeba
I zaprowadź nas do nieba!“

Chce bieg życia swego skierować za św. Stanisławem, świętości pragnie, więc spieszy młodzież do sakramentów św., pokutą oczyszcza swą duszę, Najśw. Eucharystją wzmacnia swe siły. Wchodzi w krainę życia nadprzyrodzonego.

Mieliśmy taki tydzień odrodzenia moralnego młodzieży naszej tak szkolnej, jak i pozaszkolnej. Kościół otworzył szeroko swe skarbce i obficie rozdawał klejnoty swych łask. Codziennie przez cały tydzień przez usta swych sług z ambon oświecał, w konfesjonale i u Stołu Pańskiego wzmacniał wolę i rozgrzewał serca tych, co mają się stać ludźmi, co mają zbudować zręby przyszłości, co mają stanowić o naszem jutrze narodowem.

Kościół spełnił rolę, przekazaną mu przez założyciela, Zbawcę dusz ludzkich, zaszczepił życie nadprzyrodzone, wskazał kierunek i oddał tym, co mają prawo naturalne.

Co ma uczynić dom? Czy rozwarte skrzydła do lotu górnego podetnie, czy żar serca czystego, Bożą miłością rozpalonego, przygasi, czy umysł jasny i prosty zaciemni i skrzywi?

Nie, dom, rodzina, przyjąwszy ziarno życia nadprzyrodzonego, złożone w sercach młodzieży, otoczy opieką, ułoży warunki, stworzy atmosferę, w którejby mogło zakiełkować, zakwitnąć i owoc dobrych uczynków zrodzić. Kapitał, tak hojnie złożony w głębię serc młodzieńczych, nie zostanie martwy.

Dom, rodzina, musi podchwycić tę samą nutę, która brzmiała w duszy młodzieńczej, gdy ta w pobożnem uniesieniu zapragnęła życie swoje kształtować na modłę Bożą. Musi uzgodnić swoje poglądy na wychowanie z wiecznie trwałemi w swej prawdzie poglądami Kościoła Bożego. Musi przyjąć, że dziecko, jej skarb, jej umiłowanie jest jej własnością, udzieloną przez Boga w depozyt, nie na stałe, lecz na czas pewien, by używanie tego skarbu nietylko dla siebie, ale i dla Pana tej własności pożytek przyniosło.

Rodzice muszą ciągle pamiętać, że to dziecię jak i oni, mają ten sam cel istnienia na ziemi, by przynieść jak najwięcej chwały bożej. To dziecię, jak i oni, do rzeczy wyższych jest stworzone, nie dla ziemskich, wszystkie zaś te ziemskie rzeczy mają przygotować rzeczy wyższe. Jak ciało z przeznaczenia swego ma być na posługach duszy w jej dążeniu do udoskonalenia, tak potrzeby cielesne mają być normowane potrzebami duszy.

Rodzice więc wszystko zrobią, by ciało należycie odchować, ale z oka nie spuszczą celu wyższego i jak źrenicy oka strzec będą wychowania duszy. Będą pieścić swe oko pięknością oblicza swego dziecka, ale w tem pięknie doszukiwać będą przejawów piękna duszy.

Gdy ciało zasłabnie, pobiegną po lekarza, zastosują wszystkie środki, przezeń przeznaczone, ale gdy zauważą symptomy choroby duszy, tem więcej i tem troskliwiej krzątać się będą, szukając pomocy. Choroba duszy jest bowiem stokroć niebezpieczniejsza, bo niewyleczalna zatracona na wieki, a jej źródło i przyczyny są głęboko tkwiące, zakryte dla oka medyka, choćby zaopatrzonego w najczulsze narzędzia medyczne.

Ale czułość rodzicielska, miłość macierzy, głębiej dotknie, niż sztuka medyczna; oko troskliwości rodzicielskiej dalej sięga niż wszystkie szkła powiększające, wykryje to, czego żaden obserwator nie dostrzeże. I złemu zaradzi, użyje najlepszych środków. Bo Bóg, Stwórca natury ludzkiej, serce matki obdarował najwyższą umiejętnością wychowania. Jeśli matka nie wychowuje, sprzeniewierza się w straszliwy sposób swemu posłannictwu, nogami depcze skarby, jakiemi ją Bóg obdarzył.

To będzie rola pozytywna rodziny.

A jeśli rodzinę nie stać na tak wysoki, podyktowany przez samego Stwórcę pogląd wychowawczy, niech przynajmniej spełnia rolę negatywną! Niech nie przeszkadza Kościołowi, wypróbowanemu wychowawcy nietylko poszczególnych ludzi, ale całych narodów w wychowaniu świętego dzieła. Niech nie tłumi pragnień wyższych, wzlotów dusz, rozbudzonych łaską Bożą, która spłynęła na duszę dziecka w chwili modlitwy, podczas pobożnej lektury, w czasie podniosłej nauki. Niech nie gasi żywego płomienia miłości Bożej, którą zapalił Duch św. podczas przyjmowania Sakramentów św.! Niech nie krzywi prostoty duszy, opartej na wierze żywej! Niech nie przyciemnia jasności dróg bożych, po których dziecię z lubością kroczy! Niech nie wyśmiewa młodzieńczych planów poświęcenia się służbie Bożej! Niech nie lekceważy czy drwinkami zbywa, broń Boże, cudnych marzeń o świętości!

Niech nie przygłusza głosu Bożego, który w duszy dziecka się odzywa! Niech nie wydziera swego dziecka z ręki Bożej, wiodącej je na wyższe doskonałości! Dopiero wtedy rosa łask Bożych, tak obficie zraszająca niwy serc ludzkich, nie pójdzie na marne. Dopiero wtedy zatrzyma się pęd zniszczenia, jaki dzieje się w sercach tysięcy młodzieży, pozbawionej troski i opieki duchowej. Dopiero wtedy zdrowe i pełne siły życiowej ziarno, rzucane przez Kościół św. wzejdzie ponad ziemię, pokrywając ją zieloną runią cnót osobistych, społecznych i obywatelskich. Dopiero wtedy ogród Boży na ziemi zapełni się rozlicznemi kwiatami.

Kościół rolę swą spełnia, a teraz kolej na rodzinę.

S. W.

Uroczysty obchód 10-lecia niepodległości w stolicy.

Msza św. w Katedrze Świętojańskiej.

Warszawa, 11. 11. Dzień 11 listopada, w którym przypada 10-ta rocznica niepodległości Państwa Polskiego, stolica święciła nadzwyczaj uroczyście. Od wczesnego ranka ruch na ulicach niezwykle ożywiony, we wszystkich krańców miasta ciągnęły niezliczone tłumy mieszkańców oraz dziesiątki tysięcy przyjezdnych gości w kierunku Katedry oraz na pole Mokotowskie, gdzie niebawem rozpocząć się miał punkt kulminacyjny dzisiejszych uroczystości. Wszystkie gmachy rządowe i samorządowe, tudzież większość domów prywatnych udekorowane bogato zielenią, oraz godłami państwa. Oddziały wojska oraz tych organizacyj, które miały wziąć udział we wielkiej defiladzie na placu wyścigowym, podążały do punktów zbornych. Nastrój wśród ludności podniosły a zarazem radosny.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały uroczyste modły dziękczynne i na intencję dalszego pomyślnego rozwoju Państwa Polskiego. O godz. 9.15 rozpoczęła się w rzęsiście oświetlonej Katedrze św. Jana uroczysta msza św., celebrowana w asyście licznego duchowieństwa przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego. Kościół wypełniony był tłumem wiernych, barwny szpaler tworzyły delegacje towarzystw, cechów i różnych organizacyj społecznych ze sztandarami. Na wzniesieniu przy głównym ołtarzu zajął miejsce p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego, w presbiterjum zasiedli przedstawiciele władz, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów prof. Bartlem, marszałkowie Sejmu i Senatu na czele członków izb ustawodawczych, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim Marmaggim i ambasadorem Francji Laroche, szambelanowie papiescy, przedstawiciele wojskowości, władz komunalnych, organizacyj społecznych i prasy. Po skończonej mszy św. wygłosił podniosłe kazanie ks. biskup Szlagowski.

Wielka defilada oddziałów wojskowych i związków b. wojskowych.

O godz. 10 rozpoczęła się na polu wyścigowem msza polowa, odprawiona przez ks. biskupa Galla, poczem ks. biskup Bandurski wygłosił kazanie, które transmitowane było przez radjo i przez gigantofony, tak, iż słyszane było we wszystkich punktach rozległego placu rewji.

O godz. 11 nadjechał w powozie min. Piłsudski. W tym czasie poczęli przybywać z Katedry członkowie rządu z premjerem Bartlem na czele, przedstawiciele obu izb ustawodawczych, korpus dyplomatyczny, gen. Maurin, attachés wojskowi państw obcych, wyżsi wojskowi polscy, reprezentanci władz i urzędów. O godz. 11.30 dźwięki hymnu narodowego oznajmiły przybycie p. Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z małżonką w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego, poczem odbyła się defilada, którą odebrał marsz. Piłsudski.

Przedefilowały więc najpierw pułki piechoty kolejno 15-ty, 21-szy, 30-ty, 32-gi, 36-ty bataljon manewrowy, 1 pułk radjotechniczny, oddziały saperów z Modlina i Torunia, oddział marynarki wojennej, Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży celnej, następnie przesunęła się grupa artyleryjska i t. d. W tym samym czasie w powietrzu przedefilowało 10 eskadr lotniczych.

Za wojskiem kroczyły związki byłych wojskowych, a następnie Związek Młodzieży Ludowej, oddziały Przysposobienia Wojskowego, oddział straży ogniowej, piesze, rowerowe i konne oddziały policji państwowej; wreszcie paradę wojskową, trwającą 2 i pół godziny, zamknęła defilada poczetów sztandarowych.

Wieczorem.

Warszawa. 12. 11. O godz. 7,20 wieczór, wyruszył z placu Zamkowego historyczny pochód, obrazujący dzieje walk o niepodległość Polski. Pochód otwierało 4 trębaczy, sygnalizujących ukazanie się w strojach historycznych wszystkich formacyj, które, począwszy od konfederacji barskiej, aż do ostatnich formacyj, stanowiących kadry obecnego wojska polskiego, złożyły na ołtarzu Ojczyzny ofiarę krwi czynem orężnym, walcząc o niepodległość Polski. Pierwsza grupa reprezentowała konfederatów barskich, dalej szli powstańcy Kościuszkowscy, legjony Dąbrowskiego i żołnierze Księstwa warszawskiego, powstańcy 1830 i 63 r., bojownicy 1905 i żołnierze z lat 1914-1920. Pochód otaczały szeregi młodzieży, niosącej pochodnie. Tłum publiczności entuzjastycznie przyjmował poszczególne barwne grupy.

Warszawa, 12. 11. Wczoraj do późna w nocy panował na ulicach ruch taki, jakiego dotychczas nigdy nie było. Na samochodach ciężarowych wyjechali studenci, poprzebierani w barwne papiery, na tłumy zgromadzone na ulicach sypał się deszcz konfetti i serpentyn, tak, że miało się wrażenie, że jest to noc wenecka.

Uroczyste posiedzenia w Sejmie i Senacie.

W Sejmie.

Warszawa, 11. 11. W sobotę w południe na uroczystem posiedzeniu Sejm uczcił 10 lecie naszej niepodległości. Nastrój był nader podniosły. Salę udekorowano girlandami i kwiatami. Galerje były pełne. Rząd cały stawił się w komplecie, nieobecny był tylko p. min. spraw wojskowych, P. Prezydent był wówczas zajęty na zjeździe więźniów politycznych.

Punktualnie o godz. 12,15 wszedł na salę rząd, zaraz potem marszałek Daszyński. Przemówienie jego trwało kwadrans. Wysłuchane było w skupieniu. Ustęp o marszałku Piłsudskim pokryły ławy BB. i BBS. oklaskami.

Zabrakło w przemówieniu marszałka Daszyńskiego ustępu poświęconego tym, którzy wywalczyli miejsce dla Polski na konferencji pokojowej i wprowadzili Polskę do rzędu państw walczących. P. marszałek mówił o postawieniu przez koalicję sprawy polskiej jako o jednym z celów wojny. Nie wspomniał ani słowem, czyja to była zasługa. Marszałek Sejmu jest przedstawicielem reprezentacji całego społeczeństwa i powinien był zdobyć się na ten objektywizm.

W Senacie.

Warszawa, 11. 11. Wczoraj po południu rozwarły się po raz pierwszy podwoje nowej sali senackiej.

Na posiedzenie Senatu przybyło sporo publiczności, wielu senatorów i cały rząd za wyjątkiem min. spraw wojskowych Piłsudskiego. Z pośród mniejszości narodowych przybył senator Spickermann. Rusini i Niemcy z dzielnicy zachodniej byli nieobecni.

O ile marszałek Sejmu zdobył się w swem przemówieniu na wspomnienie o koalicji i ciepłe słowa o Wilsonie, o ile pracę obozu narodowego wspomniał pośrednio przez wzmiankę o wojsku polskiem w Ameryce, Francji, Włoszech i na emigracji rosyjskiej, o tyle marszałek Senatu nie znalazł ani słowa najdrobniejszego wspomnienia dla działalności obozu narodowego, który wywalczył prawo uczestnictwa Polski wśród zwycięskich państw koalicyjnych, tak jak gdyby obóz narodowy zupełnie nie istniał i w czasie wielkiej wojny nie odgrywał żadnej roli.

Uroczyste obchody 10-lecia w całej Polsce.

Święto Niepodległości obchodzone było w całej Polsce niezwykle uroczyście zarówno pod względem tłumnego udziału ludności, jak i pod względem organizacji obchodów wypadło imponująco. Spokoju nigdzie nie zakłócono, porządek wszędzie był wzorowy.

We wszystkich miastach i miasteczkach, na wszystkich ziemiach Polski były uroczyste obchody.

Święto 11 listopada stało się prawdziwem świętem narodowem.

Wilno. Na placu broni odbyła załoga wileńska wielką rewję.

W katedrze ks. biskup Jałbrzykowski odprawił uroczyste nabożeństwo, po którem uformował się olbrzymi pochód, a w którym postępowały oddziały b. wojskowych, młodzież akademicka, szkoły i korporacje.

Na pl. Łukiskim przemówił do niezliczonych tłumów wojewoda Raczkiewicz.

Uroczystości dopełniły akademje, koncerty, przedstawienia teatralne.

Miasto ślicznie było iluminowane i udekorowane.

W obchodzie tłumny udział wzięli delegaci okolicznych gmin wiejskich, wszystkich narodowości i wyznań.

Lwów. Z wielką okazałością i z powszechnym udziałem obchodzono tu święto narodowe.

Defilada wojsk przed gen. Norwid Neugebauerem i woj. Gołuchowskim witana była przez tłumy publiczności z nieopisanym entuzjazmem.

Łódź. Rano odbyły się w kościołach wszystkich obrządków nabożeństwa, poczem około godz. 1-ej wielka rewja. Nastrój panował podniosły. W teatrze odbyła się wielka akademja, we wszystkich kinoteatrach bezpłatne przedstawienia dla wojska. Miasto ofiarowało dla pułku ciężkiej artylerji srebrne trąbki sygnałowe.

Lublin. Przebieg uroczystości był podniosły. Udział publiczności b. wielki.

Katowice. W obchodzie wzięły udział nieprzejrzane tłumy publiczności. Defiladę przejmował gen. Zając wraz z wojewodą Grażyńskim.

Poznań. Po mszy polowej na pl. Wolności, pułki poznańskie oraz oddziały przysposobienia wojskowego odbyły przed Zamkiem defiladę, którą przyjął gen. Dzierżanowski wraz z wojewodą Borkowskim. W południe odbyła się w Uniwersytecie uroczysta akademja.

Kraków. Uroczystości niedzielne prócz nabożeństwa na Wawelu, defilady wojsk i oddziałów Federacji b. obrońców ojczyzny, akademji i przedstawień, objęły: odsłonięcie popiersia Marsz. Piłsudskiego w historycznych Oleandrach.

Uroczyste obchody 10-lecia niepodległości zagranicą.

Genewa. Z okazji święta Niepodległości, radca Gwiazdowski przyjmował licznie zebraną kolonję polską.

Praga. W kościele Tyńskim odbyło się nabożeństwo, na którem obecna była cała kolonja polska, członkowie poselstwa i konsulatu oraz liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa czeskiego.

Delegacja czeskiej młodzieży szkół średnich, uczącej się języka polskiego, ofiarowała w poselstwie dwa piękne kosze róż w barwach narodowych.

Gdańsk. Obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kościele polskim.

Wszystkie gmachy rządowe polskie w Gdańsku udekorowane zostały sztandarami polskiemi.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiał prezes gminy polskiej w Gdańsku, ks. Miszewski, oraz komisarz generalny Rzplitej p. Strassburger.

Akademję, w której wzięło udział około 3000 osób, zakończyło odegranie utworu Zbierzchowskiego „Niezłomni", napisanego specjalnie z okazji święta niepodległości, dla Gdańska.

Bruksela. Tutejsza kolonja polska z polskim charge d'affaires, konsulem generalnym, wzięła udział w nabożeństwie, poczem delegacja, złożona z 50-ciu byłych polskich kombatantów ze sztandarem, złożyła wieńce na grobie nieznanego żołnierza.

Kopenhaga. W Kopenhadze odbyło się nabożeństwo dla miejscowej polonji z udziałem członków poselstwa. W godzinach przedwieczornych urządzono uroczyste zebranie Związku Polaków, na którem wygłosił przemówienie poseł Michałowski.

Essen. Uroczysty obchód rozpoczęło tu nabożeństwo, które odprawił ksiądz Wierzchażewski, który wygłosił kazanie okolicznościowe. W nabożeństwie wzięli udział członkowie konsulatu oraz licznie zebrana polonja tutejsza. Po nabożeństwie w gmachu konsulatu przedstawiciele kolonji polskiej w Westfalji i Nadrenji składali życzenia. Po południu odbyła się uroczysta akademja.

Berlin. Obchód 10 lecia Niepodległości rozpoczął się w sobotę uroczystą mszą św., na której obecny był poseł Knoll i konsul generalny Zieliński, reprezentowana była licznie polska kolonja w Berlinie.

Wieczorem w sobotę w Domu Polskim odbył się koncert.

W niedzielę liczne delegacje polskie składały gratulacje posłowi Knollowi w salonach poselstwa.

Uroczysta Wieczornica

ku uczczeniu pamięci zmarłego przed 12 laty naszego największego powieściopisarza, chluby narodu

Henryka Sienkiewicza,

odbędzie się w mieście naszem w niedzielę o godzinie 8 wieczorem w sali Hotelu Polskiego.

Program wieczornicy podamy w następnym numerze gazety.

ODEZWA!

Obchód rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza.

Czwartek, 15 listopada jest dniem śmierci nieśmiertelnego naszego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza. Jestto w tym roku dwunastolecie tej żałobnej rocznicy. Wielką tę rocznicę uczcić winien cały naród polski. W dniu więc sienkiewiczowskim, a więc w czwartek lub w niedzielę, 18 listopada, odbyć się winny po wszystkich wioskach i miastach uroczyste wieczornice ku czci Wielkiego naszego pisarza. W dniu tym urządzać się też powinno wszelkie możliwe imprezy dochodowe na rzecz T. C. L. Ministerstwo Spraw Wewn. pozwoliło na urządzenie w tym dniu po wsiach i miastach jako i w lokalach publicznych kwesty publicznej. Pow. Komitet T. C. L. z siedzibą w Nowemmieście zwraca się do wszystkich, którym imię wielkiego tego Męża jest drogie, a sprawa oświaty nie jest obojętna, z gorącą prośbą, aby w dniu 15 listopada, albo w następną niedzielę uczcili Jego pamięć, uroczystemi wieczornicami i wydajnemi zbiórkami na bibljoteki T. C. L. Wszystkie zebrane w tym dniu kwoty obrócone zostaną na zakup książek dla bibljoteki naszych czytelni ludowych. Zebrane kwoty upraszamy nadesłać do Banku ludowego na konto T. C. L.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 14 listopada 1928 r.

Kalendarzyk. 14 listopada, Środa, Jukunda b. w.
15 listopada, Czwartek, Leopolda w.

Wschód słońca g. 6 — 54 m. Zachód słońca g. 15 — 46 m.
Wschód księżyca g. 08 — 48 m. Zachód księżyca g. 18 — 07 m.

Z miasta i powiatu.

Obchód Dziesięciolecia Polski.

Nowemiasto. Dziejowe chwile wskrzeszenia Ojczyzny z grobu półtora wiekowej niewoli i to w takich jeszcze warunkach, w jakich znachodziła się nasza Ojczyzna, w historji narodów nie mają równych w sobie Toteż pamięć tego jedynego w dziejach narodów wypadku należało i odpowiednio, a niezwykle uczcić. Należało dać świadectwo światu, że Polska docenia wielkość i dobrodziejstwo tego cudu, który się nad nią dokonał. Stąd też zrozumiałem jest, że wysiłki szły w tym kierunku, aby tej uroczystości nadać specjalny. niezwykle okazały, a szczególnie podniosły charakter, płomiennej, żywiołowej radości. I pod takim też znakiem odbył się obchód uroczystości 11 listopada, jako dnia odzyskania niepodległości przez naród Polski. Mieliśmy u nas dużo uroczystości i obchodów, byliśmy świadkami wielu podniosłych momentów i chwil, ale dzień ten 11 listopada i obchód jego przewyższył swą okazałością i niezwykłością wszystkie inne.

EMIL RICHEBOURG. 90

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Milczała. Uwieszona dalej miłośnie, na szyji młodego człowieka, zapatrzona w niego, tonęła w błogim zachwycie.

— Skoro by jednak — mówił dalej ze spokojem lodowatym — poczucie obowiązku, miało być u ciebie silniejszem, od głosu miłości dla mnie; gdybyś wolała pójść za tym, którego ci prawo narzuciło, zamiast złączyć się ze mną, chcącym nazwać cię swoją żoną wobec Boga, powtarzam ci stanowczo, Joasiu, że w dodatku do ciebie, rzucę pod nogi temu nikczemnikowi i mego trupa!

— Nie, nie! — wykrzyknęła — należę do ciebie Jerzy, i pójdę z tobą na koniec świata!

Przycisnął ją namiętnie do piersi:

— Oh! — szepnął — nie umiera się, gdy komu, tak jak nam, życie uśmiecha się nadziemską rozkoszą!

Chciała powstać, ale nogi ugięły się pod nią i upadła nazad w ramiona Jerzego. Uniósł ją w górę lekko i złożył na łóżku. W kilka minut spała znowu jak zabita.

Jerzy zbudził Frugere'a:

— Muszę odejść — szepnął. Może nawet dłużej zabawię. Pod moją nieobecność, czuwaj nad nią, a przedewszystkiem nie wpuszczaj nikogo obcego do pokoju.

— Licz pan na mnie najzupełniej — odpowiedział poczciwiec.

Jerzy wyszedł. Wsiadł do pierwszej dorożki, która mu się nawinęła, i kazał się zawieźć do najlepszej paryskiej krawcowej, na Włoskich Bulewarach:

— Pani — przemówił — potrzeba mi w jak najkrótszym terminie, trzech sukien najmodniejszych.

— Musimy mieć jednak dni kilka, aby je uszyć.

— Naturalnie. Dajmy na to cztery do pięciu dni.

— Będą gotowe najniezawodniej. Jak pan je sobie życzysz?

— Spuszczam się zupełnie na pani gust wytworny. Chcę dwóch sukien jedwabnych, z których jedna ma być czarna, i rannego szlafroczka z kaszmiru.

— Masz pan z sobą miarę?

— Nie mam żadnej.

— Skoro tego brakuje — uśmiechnęła się krawcowa trochę drwiąco, — obstalunek staje się wprost niemożliwym.

Jerzy wielce zakłopotany, zagryzał usta niecierpliwie.

— Jeżeli osoba, dla której pan przeznaczasz te stroje, mieszka daleko od Paryża, mógłbyś posłać jej w liście nasz model, w jaki sposób ma wziąć miarę na siebie i przysłać nam ją.

— To by zawsze rzecz opóźniło, a mnie idzie o pospiech jak największy.

— Bardzo mi przykro, ale pod takiemi warunkami, nie mogę się podjąć roboty.

Jerzy uderzył się w czoło.

— Nie masz tu pani szwaczek?

— Jest ich przeszło trzydzieści.

— Oh! znajdę pomiędzy niemi jedną, z kibicią podobną do osoby, dla której suknie zamawiam.

Krawcowa wprowadziła Jerzego do pracowni, prosząc swoje panny, żeby na chwilę powstały.

Zwróciła natychmiast uwagę Jerzego, piękna brunetka, o wiotkiej, prześlicznej kibici.

— Oto model pani — rzekł do krawcowej, wskazując na ową panienkę, — podług którego zechcesz zrobić suknie obstalowane przezemnie. Byłbym bardzo wdzięczny, gdybyś raczyła kupić również dwa stosowne kapelusze, i dwa ranne czepki do szlafroka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z zebrań Kółek Rolniczych. | Kiełpiny. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 21. X. rb. w lokalu p. Ostrowskiego przy udziale

Obchód jego u nas w mieście i w innych miejscowościach zaznaczył się tyloma i tak różnorodnemi imprezami, że trudno w ramach krótszych opisów, do których zniewala skromność miejsca, dać choćby w przybliżeniu jako tako pogląd na całość. Toteż ograniczamy się na okólnikowem przedstawieniu sprawy, uwydatniając tylko najbardziej interesujące momenty. Jako święto niezwykłe miało ono i swoją wigilję. Już przeto i sobota miała swój zakrój prawie że świąteczny. Było to przecież święto młodzieży. Około godz. 9 długie zastępy młodzieży wszystkich szkół wraz z wychowawcami przesuwały się ulicami miasta w kierunku kościoła, gdzie miejscowy ks. Prefekt odprawił uroczyste dla niej nabożeństwo, zakończone „Te Deum" i odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Poczem wróciwszy do swych zakładów stała się młodzież uczestnikiem we wszystkich zakładach podniosłych poranków. Szczególnie uroczyście uwydatnił on się w miejscowem gimnazjum, dokąd ściągnęło i liczne grono rodziców i obywatelstwa, życzliwego zakładowi. Obchód ten poszczycić się mógł nietylko ideowemi momentami, ale i realnym rezultatem, a mianowicie w myśl wyrażonego przez znaczną większość młodzieży, pomysłu i życzenia uchwalono ze strony rady pedagogicznej i grona rodzicielskiego przystąpić niebawem do utworzenia komitetu budowy bursy gimnazjalnej. Pozatem przez cały dzień panował ożywiony ruch po całem mieście w celu przygotowania właściwego obchodu w dniu następnym i nadania w tym celu całemu miastu i na zewnątrz wyglądu strojnego, świątecznego. Wszędzie dekorowano okna, strojono domy, wywieszano chorągwie. To też, gdy nadszedł wieczór, błysnęły odrazu z rozlicznych okien tysiące światełek, a zlewając się w jedną wielką, jasną łunę, oblały nią całe miasto. Wśród dźwięków muzyki z pochodniami w ręku poprzez miasto potoczył się długi korowód organizacyj Przysposobienia Wojskowego, zatrzymując się przed Starostwem, gdzie nastąpiło podniosłe przemówienie p. Starosty, okrzyki i odśpiewanie pieśni: „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Tak się zakończyła wigilja. Rozpoczęcie uroczystości następnego dnia obwieściła po mieście pobudka. Ze wszystkich stron płynąć poczęły grupki i grupy ludności ku dziedzińcowi gimnazjalnemu, gdzie ustawił się wielki pochód, który przy dźwiękach muzyki po przez miasto wśród lasu szeleszczących chorągwi o barwach państwowych, podążył ku świątyni Pańskiej, aby tam przedewszystkiem Panu Zastępów złożyć hołd dziękczynienia i wdzięczności za dokonany cud Zmartwychwstania Ojczyzny. Uroczyste nabożeństwo celebrował miejscowy ks. Poboszcz, podniosły list pasterski odczytał z ambony ks. Wikary. Po odśpiewaniu „Te Deum" i „Boże coś Polskę" pochodem udano się przed gmach Starostwa, gdzie odbyły się podniosłe przemówienia uroczystościowe ze strony p. Starosty, p. mecenasa Domagały i porucznika Sikorskiego, komendanta organizacyj P. W. Imponująca defilada zakończyła tę część programowego obchodu.

Na godz. 3-cią po połud. znaczna część obywatelstwa Nowegomiasta udała się na obchód poświęcenia i odsłonięcia zbudowanego przez kolejarzy za inicjatywą naczelnika stacji p. Górskiego i za przyczynieniem się dziedzica Rakowic, p. Sikorskiego, pięknego pomnika pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej, w Rakowicach. Pomnik ten ma tam na krańcach granicy polskiej dokumentować siłę i głębię uczuć religijnych i narodowych mieszkańców tego zakątku i stanowić dowód dla wrogów, że ludność polska nie pozwoli na żadne zamachy z ich strony na całość granic Ojczyzny. Aktu poświęcenia dokonał przybyły na ten cel delegat Biskupi z Pelplina, ks kanonik dr. Rogala, po poprzedniem przemówieniu miejscowego ks. prob. Strehla, ks. Kanonika, p. Starosty oraz po śpiewie, deklamacjach ze strony dziatwy i młodzieży. Akt uroczystości zakończyła okazała defilada, a następnie uroczysta akademja w gustownie przystrojonej i przygotowanej salce. Szczegółowy opis tej podniosłej uroczystości podamy później.

O godzinie 5-tej po południu w Nowemmieście odbyło się uroczyste poświęcenie nowo zbudowanej hali gimnastycznej, które dokonał miejscowy proboszcz ks. radca Pape po stosownem przemówieniu, poczem jeszcze nastąpiły przemówienia ze strony p. Burmistrza, inspektora szkolnego p. Piotrowskiego i rektora p. Klempa.

O godzinie 6-tej w sali gimnastycznej nastąpiła uroczysta wieczornica z bardzo obfitym i urozmaiconym programem, jak śpiewy chóru szkolnego, deklamacyj, występów muzycznych, melodramu i przemówienia uroczystościowego ze strony dyrektora gimnazjum p. Lubicz-Majewskiego, które to przemówienie tak dobitnie i przystępnie określające przebieg wypadków od wybuchu wojny światowej aż do dnia odzyskania niepodległości — zyskało sobie szczególne uznanie wszystkich bez wyjątku słuchaczy i dzięki tym jego właściwościom jako i z powodu rzeczowego objektywnego i bezstronnego ich przedstawienia, a zakończone okrzykiem na cześć wszystkich, którzy się do dokonania tego dzieła wybitnie przyczynili. Ta sama wieczornica i przez tych samych wykonawców odbyła się o godz. 8-mej w sali Hotelu Polskiego, do której dołączono jeszcze bardzo udatnie oddane, a silnie patrjotycznie brzmiące przedstawienie p. t. „Walek Kosynier".

Obydwie sale, o rozmiarach zwcale nie wielkich, były nietylko szczelnie nabite publicznością, ale okazały się jeszcze za szczupłe, by pomieścić wszystkich, co jest najlepszym dowodem uczestniczenia w nich całego ogółu ludności.

Już obecnie chwile te podniosłego nader i radosnego i uroczystościowego nastroju należą do przeszłości. Pozostały po nich wspomnienia. Ale wspomnienia te być winny bodźcem do tembardziej wytężonej pracy w kierunku nadpędzenia w tem, co blisko 1 i pół wiekową utratą niepodległości straciliśmy, abyśmy nietylko we wyścigi narodów i państw świata dorównali im, ale i ich prześcignęli.

Komunikat.

Nowemiasto Przypomina się ponownie wszystkim płatnikom podatku dochodowego i wojskowego, że z dniem 1 listopada r. b. upłynął termin płatności podatku dochodowego i wojskowego. Według posiadanych informacyj, władze skarbowe przystąpią w dniu 16 listopada rb. do przymusowego ściągania podatku. Aby uniknąć zatem kosztów przymusowego ściągnięcia oraz kar za zwłoki podatek powinien być wpłacony do Kasy skarbowej wprost wzgl. za pośrednictwem P. K. O. na konto nr. 38332 najpóźniej w dniu 14 listopada rb.

Z Pomorza.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego.

o **Działdowo.** Związek Obr. Kr. Zach. zamierza ponownie uruchomić Powszechny Uniwersytet Ludowy, w którym wykładany będzie język polski, literatura, historja Polski, geografja Polski, stosunki gospodarcze w Polsce, szkolnictwo i oświata, historja kultury w Polsce, ustrój Państwa Polskiego i przyroda. Wpisowe, które przyjmować będzie insp. szkolny p. Klimosz, wynosi 2 zł. Wykłady będą się odbywać mniejwięcej do kwietnia 2 do 3 razy tygodniowo w godzinach od 16—18 w gmachu Szkoły Powszechnej. Uniwersytet ten wychowuje słuchaczy przez wykłady do cnót obywatelskich, do miłości Boga, narodu i ojczyzny. Kilku słuchaczy i słuchaczek kursu z ub. roku pracuje dziś wydatnie w organizacjach i towarzystwach społecznych. Radzimy więc do brania licznego udziału w wykładach.

Plac Saski w Warszawie — placem marsz. Piłsudskiego.

Burza z tego powodu na posiedzeniu Rady m. Warszawy. — Wnioski nieufności dla prezydjum miasta i Rady miejskiej.

Warszawa. Rada miejska Warszawy obradowała przez całą noc z 8 na 9 bm. i zakończyła swe obrady dopiero o godz. 5 tej rano. Powodem tak przewlekłych obrad był wniosek klubu Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej o uczczenie zasług marsz. Piłsudskiego przez nazwanie pl. Saskiego jego imieniem.

Wniosek ten został wprawdzie zgłoszony na początku posiedzenia o godz. 8-mej wieczór, jednak posiedzenie zostało odroczone. W kuluarach rozeszły się pogłoski o mającem nastąpić wotum nieufności przeciw prezesowi Rady miejskiej Jaworowskiemu.

Po przerwie podjęto posiedzenie rady, przyczem przebieg był niezwykle burzliwy.

Około godz. 12 w nocy wszedł na trybunę prezydent m. inż. Słomiński i zgłosił wniosek o uczczenie święta Niepodległości przez założenie parku narodowego na Ochocie.

Z kolei pos. Kościałkowski (B.B.), zgłosił wniosek o zmianę nazwy pl Saskiego na plac Józefa Piłsudskiego.

Nad wnioskiem tym rozwinęła się ożywiona dyskusja, przyczem radny Wilczyński (K. N) sprzeciwiał się wnioskowi, oświadczając, że brak jeszcze perspektywy dla ocenienia zasług marsz. Piłsudskiego i domagał się głosowania tajnego.

Pos. Kościałkowski zaprotestował przeciw kierowaniu dyskusji na tory polityczne. Kiedy pos. Kościałkowski powiedział, że sam fakt, iż trzeba dowodzić zasług marszałka Piłsudskiego, jest niezbitym wskaźnikiem, że Rada miejska nie jest odzwierciedleniem opinji stolicy, burza ogromnie szalała.

Następnie zabrał głos radny Arciszewski (P. P. S.), który ku ogólnemu zdumieniu na sali oświadczył, że wniosek, zgłoszony przez radnego Kościałkowskiego, powinien być jednomyślny, a ponieważ niema na to widoków, więc należy go wycofać. W ten sposób P. P. S. zainscenizowała zręczny manewr dla pozbycia się niemiłego dla siebie wniosku.

O godz. 3-ej nad ranem przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem pos. Kościałkowskiego oświadczyło się 52 głosów, przeciw 43 głosów Narodowej Demokracji i część klubu P. P. S. Reszta radnych P. P. S., Ch. D., wstrzymali się od głosu.

Zdawało się, że na tym nastąpi koniec posiedzenia. Tymczasem w kilka minut później radny Arciszewski zgłosił wniosek o wotum nieufności przeciw prezesowi Rady M. Jaworowskiemu.

Równocześnie, radny Wyrostek (Koło Gospodarcze), zgłosił wniosek o wotum nieufności dla wiceprezydenta miasta, Borzęckiego, dla wiceprezesa Rady M. Wilczyńskiego (N. D., oraz wiceprez. Szarzyńskiego z P. P. S.

Również Posle-Sion zgłosił wyrażenia wotum nieufności dla prezydenta miasta Słomińskiemu, zaś radny Wilczyński (N. D.) wyraził wotum nieufności dla trzeciego wiceprezesa Rady M. Szwejcera (Koło Gospod.)

Na tem o godz. 5 tej nad ranem zamknięto posiedzenie, odraczając dyskusje i głosowanie nad wszystkimi wnioskami o wotum nieufności, przeciw całemu prezydjum miasta i prezydjum Rady miejskiej do przyszłego tygodnia.

Wybory do Pow. Rady Szkolnej.

o **Działdowo.** W dniu 17 bm. odbędą się wybory do Pow. Rady Szkolnej, wobec czego Zarząd Chrz. Stow. Nar. Naucz. Polsk. Szkół Powszechnych, wydał orędzie następującej treści:

Koledzy!

Ostatni zjazd naszego Koła Powiatowego, urządzony w dniu 21. X. rb. z udziałem władz duchowieństwa i społeczeństwa, wykazał najlepiej, że Stowarzyszenie nasze istnieje nietylko z woli naszej, ale także z woli władz i całego tutejszego społeczeństwa, które widzi w istnieniu naszej organizacji najlepszą ostoję dobrego wychowania w szkole. Zjazd nasz utwierdził nas w tem przekonaniu, że śmiało odwołać możemy się do opinji władz i społeczeństwa. Umilkły wobec tego wszelkie usiłowania celem ośmieszenia nas ze strony „Ogniska" w oczach innych. Koło nasze zdobyło sobie należny jemu autorytet, który upoważnia nas do śmiałego wystąpienia na każdem miejscu, a to tem więcej, że w szeregach „Ogniska" zapanowała obecnie poważna rozbierność poglądów i obojętność organizacyjna. Nie liczymy się więcej z niejednemi nam wrogiemi jednostkami zdemaskowanemi. Zatem ramię do ramienia! Wykorzystajmy odpowiednie chwile, które wymagają od każdego członka bezwzględnej karności organizacyjnej oraz oddania organizacji naszej dużo poświęcenia i pracy, aby Stowarzyszenie nasze stało się naprawdę organizacją silną, jak to sobie życzy społeczeństwo polskie.

1. W dniu 17. XI. rb. odbędą się wybory do Pow. Rady Szkolnej. Dla dobra sprawy naszej i w imię karności organizacyjnej niechaj każdy członek poczuwa się do obowiązku swego stawić się na konferencję powiatową i zastanowić się dobrze nad wyborem 2 członków do Pow. Rady Sz. W dniu podanym o godzinie 8,30 prosimy wszystkich członków naszych o zebranie się w III klasie szkoły powsz. w Działdowie celem krótkiego omówienia sprawy. Należy oddać wtedy głos swój tylko na wysuniętych na wspólnej naradzie kandydatów, aby uniknąć rozbicia się głosów, zachować naszą akcję wyborczą w tajemnicy oraz podsunąć w koleżeński sposób kandydatury nasze także innym kolegom, zwłaszcza dzikim i niezagorzałym „Ogniskowcom".

2. W tym samym dniu odbędzie się po południu o godz. 3-ciej w „Hotelu Polskim" miesięczne zebranie nasze, na które przyrzekli swe przybycie Prezes głównego Zarządu — p. Siciński i Prezes Zarządu Okręgowego — p. Nowicki.

Porządek zebrania:

1. Zagajenie i przeczytanie ostatniego protokołu,
2. referowanie spraw organizacyjnych, kol. Dzięciół,
3. referowanie o naszych planach organizacyjnych na przyszłość, kol. Kowalski.
4. dyskusja,
5. sprawa domu wypoczynkowego w Zakopanem,
6. wolne wnioski.

3. Organ naszego Zarządu Okręgowego „Nauczyciel Pomorski" wychodzić będzie w miesiącu raz bezpłatnie obok dwutygodnika naszego „Nauczyciel Polski i Szkoła"

Zarząd Koła Powiatowego.

Kradzież.

o **Pruski** pow. Działdowo. W nocy z soboty na niedzielę rządcy maj. Pruski p. Kowalskiemu skradziono z mieszkania 3 pary damskich trzewików i inne damskie przedmioty. O kradzieży zgłoszono natychmiast policji, która po zbadaniu istoty czynu, podejrzenie skierowała na b. służącę p. K., niejaką Helenę Paczkowską, i w tym kierunku prowadziła dochodzenia, w wyniku których przytrzymała P. w Narzymiu w czasie, kiedy ta na zabawie tańczyła w skradzionych trzewikach. — Złodziejce — która niedługo cieszyła się cudzą własnością, skradzione przedmioty odebrano a ją odstawiono do więzienia.

Wulkan Etny dalej niszczy.

Wybuch Etny z godziny na godzinę staje się coraz gwałtowniejszy. U podnóża Etny zniszczony został obszar 50 klm. kwadratowych. Uczeni twierdzą, iż nie można się spodziewać, aby wulkan rychło działać przestał. Kardynał Franzisa-Nawa wezwał ludność do wznoszenia modłów do Boga, aby odwrócił tę straszną klęskę.

Zuchwałe prowokacje żydowskie w warszawskim teatrzyku.

Warszawa, 9. 11. — Żydowsko-„sanacyjny" kabaret „Qui-Pro-Quo" urządził także „obchód" 10 lecia niepodległości, wystawiając specjalną „rewję" p. t. „Wesołe dziesięciolecie". Art. Ordonówna, zaśpiewała piosenkę na temat, jakto wieszcz Adam Mickiewicz, królowie Zygmunt i Jan Sobieski, Chopin i Kopernik idą meldować się do Belwederu, a następnie wraz z marszałkiem Piłsudskiem idą na wódkę.

Niezwykła ta piosenka, której autorem jest pisarz żydowski Tuwim, nie wszystkim się jednak podobała. Rozległy się okrzyki oburzenia. Ordonówna jednak zaśpiewała ją poraz drugi. Kiedy powtórzyła słowa, zwrócone do Mickiewicza: „złaź romantyczna lalo", rozległy się okrzyki: „nasz wieszcz narodowy nie jest lalą: — Warszawa nie zupełnie jeszcze spodlała: Wara od świętości narodowych! Nie wolno ich szargać:" itp.

Policja aresztowała 16 protestających akademików, lecz wypuszczono ich po interwencji rektora Uniwersytetu.

Wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej na G. Śląsku.

Warszawa. W Katowicach odkryto organizację szpiegowską, która służyła niemieckim placówkom wywiadowczym. Miała ona m. in na celu obserwowanie obywateli polskich, zwłaszcza wyższych urzędników i wojskowych.

Aresztowano 6 osób — obywateli polskich. Jeden z nich zeznał, że wywiad niemiecki polecił mu wyśledzić i uprowadzić na terytorjum niemieckie Polaków, którzy w swoim czasie uciekli w charakterze więźniów politycznych z więzienia w Gliwicach. Organizacja szpiegowska otrzymała w celu dokonania tego zadania pewną ilość narkotyków. Córka jednego z członków szpiegowskiej organizacji zażyła przez omyłkę taki narkotyk i umarła.

Akcją szpiegowską kierował z Gliwic komisarz policji niemieckiej Hoffman, który podczas okupacji niemieckiej w Warszawie był prawą ręką prezydenta warszawskiej policji Glasenappa. Znaleziono u niego spis 200 osób na Śląsku polskim, któremi się specjalnie interesował. Jednem z najbliższych zadań szajki szpiegowskiej było wysadzenie w powietrze pomnika powstańców w Rudzie.

Gabinet zgody republikańskiej R. Poincarego.

Paryż, 12. 11. Poincare utworzył gabinet w następującym składzie: Prezydjum rady min. bez żadnej innej teki — Poincare, sprawy wewnętrzne — Tardieu, finanse — Cheron, sprawiedliwość — Barthou, sprawy zagraniczne — Briand, wojna — Painleve, roboty publiczne — Loucheur, marynarka — Leygues, kolonje — Maginot, handel Bonnefous, emerytury — Anterion.

Nowy rząd. — Rozwiązanie parlamentu.

Bukareszt. Nowy rząd utworzył Maniu, pochodzący z Siedmiogrodu, skąd pochodzi i dalszych pięciu nowych ministrów.

Nowi ministrowie złożyli już w ub. soboty przysięgę. Ich zamianowanie wywołało w kraju ogólne zadowolenie. Podobno też Amerykanie chcą teraz udzielić Rumunji pożyczkę, której ona bardzo potrzebuje.

Według doniesień z Bukaresztu, został parlament rumuński rozwiązany. Nowe wybory do sejmu mają się odbywać dnia 12 grudnia, a do senatu 16 grudnia, poczem obie izby zbiorą się na posiedzenie w dniu 22 grudnia.

dać mogą. Gdy będziemy zbierali plony większe, mniejsza ilość ziemi zapewni nam dostatek. U nas zbieramy bardzo małe plony, ich znaczne podniesienie, A więc rolnicy posyłajcie synów do szkoły rolniczej, która jeszcze przyjmuje zgłoszenia, nie lekceważmy sobie nauki, bo w przeciwnym razie zamiast

dowli dawały prosięta jak wałeczki, szybko rosnące i tuczące się dobrze. Z pośród tych prosiąt chętnie

W sprawie rozszerzenia strefy

Ostatnie wiadomości.

Gratulacje głów państw na ręce p. Prezydenta z okazji 10-lecia niepodległości Polski.

Warszawa. Z okazji święta 11. listopada nadesłali na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej życzenia gratulacyjne, francuski prezydent Doumergue, król angielski Jerzy, król włoski Wiktor Emanuel, król szwedzki Gustaw, prezydent łotewski, turecki oraz perski.

Wnioski nagłości w sprawie zajść we Lwowie.

Warszawa. Do sejmu wpłynęły wnioski nagłości w sprawie zajść lwowskich i to ze strony Klubu BB., Narodowego i dwuch klubów Ukraińskich. Przedstawiciel klubu BB. zaznaczył, że rozruchy we Lwowie oraz sprofanowanie pamięci najdroższych Polakom bohaterów dokonane zostały z premedytacją i to w chwili największego napięcia uczuć patrjotycznych ludności polskiej, aby je sprowokować. Wzywa rząd, aby sprawę zbadał i wyciągnął odpowiednie konsekwencje. Podniósł, że rozróżnić należy prowokatorów od lojalnych obywateli ukraińskich. Rząd polski dbać winien o kulturalne i gospodarcze potrzeby ludności ukraińskiej, ale z drugiej strony wobec tego, że ziemie te już od roku 1340 należą do Polski i że obok 20 milj. Polaków mieszka 4 milj. Ukraińców, ci ostatni przyznać się muszą do lojalnego współżycia i współpracy z ludnością polską i stawić się na gruncie państwowości polskiej. Oba narody, spokrewnione węzłami krwi i współpracy mają również interes w rozwoju i sile państwa polskiego. W podobnym duchu przemawiał Stroński w imieniu Klubu Narodowego. Wniosek klubu BB. został przyjęty.

Przedstawiciel Białorusinów Gawryluk, stawił wniosek o otwarcie zlikwidowanej szkoły białoruskiej w Radoszkowicach. Wniosek ten, mimo sprzeciwu bloku BB. i partyj narodowych, przyjęty został 148 głosami przeciw 46 głosom.

Widmo kryzysu gabinetowego z powodu budowy pancernika.

Berlin. Na wniosek centrum uchwalono przed rozprawą nad polityką zagraniczną podać pod obrady Reichstagu sprawę budowy pancernika, a to z tego powodu, iż socjaliści wnieśli wniosek o zaprzestanie budowy. Centrum motywuje wniosek tem, iż wrazie przyjęcia wniosku socjalistycznego wyłoni się przesilenie gabinetowe. Sprawę pancernika postanowiono postawić na porządek obrad w czwartek. Jak donoszą gazety, Stresemann na to przesunięcie zgodził się bardzo chętnie, tembardziej, że chce odczekać przemówienia programowego Poincarego, aby do niego swoje przemówienie nawiązać. W dalszym ciągu dzienniki berlińskie donoszą, że sytuacja w Reichstagu stała się w ciągu dnia dzisiejszego bardzo poważną, gdyż prezydent Hindenburg odbył konferencję z ministrem Reichswehry Groenerem, który mu wyjaśnił, że po uchwaleniu pierwszej raty na budowę pancernika wydał z uchwalonych 18 milj. już 6 milj., a poczynił dalsze zamówienia w kwocie 32 milj. Minister Groener oświadczył przytem, że wrazie przyjęcia wniosku socjalistów poda się do dymisji. Hindenburg podzielił zdanie ministra Groenera wobec kancelarza Rzeszy. W środę odbędzie się posiedzenie rady gabinetu, na którem zostanie omówiona sytuacja, spowodowana tym krokiem Hindenburga. Sprawa ta w kołach parlamentu niemieckiego wywołała wielkie poruszenie.

•

Berlin. „Vossiche Zeitung" donosi, że przerwanie ponowne obrad polsko-litewskich w Królewcu wywołało w kołach Ligi Narodów złe wrażenie i że z powodu ich niepowodzenia zmuszona będzie Rada Ligi Narodów zająć się sprawą polsko-litewską energicznie na swem posiedzeniu grudniowem.

Pożar kinematografu.

Paryż, 12 11. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w Woronežu zdarzyła się straszna katastrofa pożaru jednego z tamtejszych kinematografów. Całe kino doszczętnie spłonęło. W płomieniach zginęło wiele dzieci, których ciała są zupełnie zwęglone. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie tut. Stow. Panien ze specjalnym programem na cześć poety Mickiewicza i powieściopisarza Sienkiewicza odbędzie się w dniu 26. bm. o godz. 8-mej wieczorem w zwykłym lokalu.
Zarząd: Pruska, wiceprezeska. Najdrowska, sekr.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 12. 11.
Płacone w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	32.75—33.75
Pszenica	41.00—42.00
Jęczmień browarowy	35.50—37.50
Owies nowy	32.50—33 50

Warszawa, 14 11. Dolar 8.90 niezmiękł.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.94
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Zarządzenie sanitarno-policyjne, dotyczące tępienia szczurów.

Wobec szerzącej się plagi szczurów, jako roznosicieli zarazy, zarządza się na podstawie § 10 tyt. 17 części II prawa ogólno-krajowego na obręb m. Lidzbarka, włącznie wybudowań i folwarków, ogólne tępienie szczurów i to w następujący sposób:

§ 1.

Wszyscy właściciele, względnie zarządcy lub dzierżawcy domów, na terenie m. Lidzbarka, zobowiązani są w swych realnościach wyłożyć truciznę na szczury i to nieodwołalnie 20-go listopada r. b. wieczorem w miejscach najodpowiedniejszych i w sposób, podany im przez p. p. aptekarzy i drogerzystów, względnie przez kontrolujących funkcjonarjuszów Policji Państwowej.

§ 2.

Aby uniknąć otrucia zwierząt domowych jak drobiu, kotów, psów etc. należy wyłożenie trucizny poprzedzić powiadomieniem wszystkich lokatorów danej realności, dając im możność zamknięcia swych zwierząt na ten czas.

§ 3.

Do tępienia szczurów należy posługiwać się najskuteczniej działającą trucizną (rodzaj dowolny), nabytą w aptekach i drogerjach, do sprzedaży trucizn uprawnionych. Świadectwa na nabycie trucizny — o ile według rodzaju trucizny są konieczne — wydaje tut. Urząd do dnia 17-go listopada rb. za zapłatą 20 gr.

§ 4.

Niniejsze zarządzenie zobowiązuje wszystkich właścicieli, dzierżawców i administratorów realności, tak prywatnych jak państwowych i samorządowych, położonych na terenie m. Lidzbarka, jako ogólne i nie będzie poprzedzone osobnemi piśmiennemi wezwaniami. Termin, w § 1 wyznaczony, musi być punktualnie i ściśle dochowany. Funkcjonarjusze Policji Państw. mają nakaz przeprowadzić kontrolę, czy we wszystkich realnościach w oznaczonym terminie truciznę wyłożono. Ewent. wskazówki Policji należy ściśle i niezwłocznie wykonać.

§ 5.

Niestosowanie się do niniejszego zarządzenia pociągnie za sobą ukaranie po myśli § 132 ustawy o ogólnym zarządzie kraju łącznie z art. 14, 45 i 46 rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-go marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. Ustaw R. P. nr. 36 poz. 342) i to grzywną do 60 zł lub aresztem do dni 8.

Lidzbark, dnia 8-go listopada 1928 r.

Urząd Policyjny.
M. Rochon, burmistrz.

Dot. Regulowania cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19. VII. 1928 r., wydanego po porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Robót Publicznych o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły, ustalam po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen z dnia 8. XI. rb. następujące ceny na mąkę, chleb i bułki:

Za 1 kg. mąki żytniej wymiału 70 %	48 gr
„ 1 „ „ pszennej „ 65 %	64 „
„ 1 „ chleba z mąki żytniej wymiału 70 %	48 „
„ 1 „ „ razowego	40 „
„ 1 bułkę 50 gramową	5 „
„ 1 „ 100 „	10 „

Powyższe ceny obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu w Orędowniku Urzędowym i winny być ujawnione na widocznem miejscu we wszystkich piekarniach, względnie składach sprzedaży mąki.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych lub nieujawnienia tychże ulegną na podstawie art. 4 rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII 1926 (Dz. Ust. nr. 91 poz. 527) grzywnie do 10000 zł lub karze aresztu do 6 tygodni; o ile dany czyn nie podlega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych

Wzywam wszystkich konsumentów, aby nie płacili cen wyższych od ustalonych, a żądających lub pobierających cenę wyższą podawali mi do ukarania.

Nowemiasto, dnia 13. XI. 1928 r.

Starosta Powiatowy
A. Bederski.

Za tak licznie nadesłane nam telegramy i życzenia z okazji ślubu naszego, składamy wszystkim nasze najserdeczniejsze

podziękowanie.

Walenty Dembek z żoną
z domu Macholcówną
Gwiździny, w listopadzie 1928 r.

JARMARK KRAMNY
na bydło i konie
odbędzie się **w Kurzętniku w środę, dnia 21-go listopada rb.**
Kurlenda, sołtys.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
W piątek, dnia 16. XI. 28 r. o godz. 11 przed połud.
będę sprzedawał **na Rynku w Nowemmieście** za gotówkę najwięcej dającemu:
19 płaszczy damskich.
Nowemiasto, dnia 14 listopada 1928 r.
Sommerfeld, kom. sądowy.

Sprzedam od zaraz
DOM masywny
2 piętrowy.
Lidzbark N. Rynek 4.
Dochód 3.000 zł rocznie, do tego **15 mórg ziemi, w tem 2 morgi łąki.**
Cena według ugody.
Janina Kalisz, Lidzbark, Dworzec Główny.

Gospodarstwo
koło 200 morgowe w powiecie brodnickim, dobre zabudowania i dobra ziemia, inwentarz żywy i martwy w komplecie, wraz z całem żniwem, łąka, torf, własne drzewo i ryby. Wpłaty 70 tys. od zaraz **na sprzedaż** Gdzie? **wskaże red. „Drwęcy".**

Młyn „Pod Orłem".
Podaję Szan. Klienteli mojej **z Lidzbarka, Działdowa i okolicy** do łaskawej wiadomości, że odbudowa mego młyna ukończona. Młyn wyposażony jest w najnowsze maszyny tak, że produkujemy mąkę najwyższej jakości. Zadaniem mojem będzie Szanowną Publiczność rzetelnie i sumiennie obsłużyć. Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, które prowadzić będę ku zupełnemu zadowoleniu Klienteli mojej, kreślę
z poważaniem
P. GŁOWACKI,
Młyn „Pod Orłem". Lidzbark tel. 57.

Służącę,
która umie gotować poszukuje od zaraz
Rostowa,
Nowemiasto, Rynek.

Poszukuję od zaraz porządną
dziewczynę
Ewertowska,
Mikołajki, wybudowanie.

Praktykanta
rolnego z ukończoną szkołą rolniczą syna uczciwych rodziców przyjmie od zaraz
Maj. Jakóbkowo,
poczta Zajączkowo.

Majątek Rakowice
poszukuje od zaraz
LUDZI
sezonowych.
Zarząd.

Poszukuję dobrego
pomocnika
od zaraz
Piotr Pajerowski,
mistrz krawiecki
Nowemiasto.

Świeży transport
PRIMA
cement
„Portlandzki"
nadszedł
N. Ewertowski,
Nowemiasto, skład żelaza.

W niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 4 po południu
odbędzie się
na sali pana Groszkowskiego
w Nielbarku
ZABAWA
taneczna wraz z pochodem,
na którą uprzejmie zaprasza
KOMITET.

Ostrzeżenie.
Ostrzegam każdego, aby mojemu mężowi **St. Wilamowskiemu z Targowiska** nic nikt nie pożyczał, ani nie kupował, gdyż za nic
nie odpowiadam,
jestem z nim na drodze rozwodowej.
W. W. Targowisko.

Kupuję każdą ilość
butelek
do węgrzyna (gąsiorków) i płacę za pół ltr. gąsiorek 15 gr za 1 ltr. gąsiorek 25 gr.
Drogerja pod Orłem
H. RUCIŃSKI,
Lidzbark, Plac Hallera.

CHŁOPCA
do koni poszukuje
Steege, Pacółtowo.

Zgubiłem
papiery wojskowe,
które unieważniam.
Józef Podwojerski,
Koty p. Lidzbark.

Tapety
poleca
księgarnia „Drwęcy".